

Sygn. akt I Cupr 193/20

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 grudnia 2021r.

Sąd Rejonowy w Jaśle I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Grzegorz Wanat

Protokolant: Sekretarz sądowy Natalia Szmyd

po rozpoznaniu 7 grudnia 2021 w J.

na rozprawie

sprawy z powództwa J. Z.

przeciwko (...) S. A. z siedzibą  
w W.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego (...) S. A.

z siedzibą w W. na rzecz powódki J. Z. kwotę:

a) 9.000 zł (dziewięć tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia,

z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od 21.03.2017 r. do dnia zapłaty,

b) 2.738,29 (dwa tysiące siedemset trzydzieści osiem złotych 39/100) tytułem odszkodowania z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od 10.03.2020 r. od dnia zapłaty,

2. oddala powództwo w pozostałej części,

3. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3.600 zł (trzy tysiące sześćset) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu przez adwokata N. G. prowadzącą Kancelarię Adwokacką w Osobnicy 1110, z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za czas od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty,

4. nakazuje, aby Skarb Państwa – Sąd Rejonowy w Jaśle ściągnął od pozwanego kwoty:

a) 750 zł (siedemset pięćdziesiąt złotych) tytułem opłaty od pozwu,

b) 421,07 zł (czteryście dwadzieścia jeden złotych 7/100) tytułem wydatków związanych z wynagrodzeniem biegłego lekarza,

- od uiszczenia których powódka była zwolniona w całości.

Sygn. akt I C 193/20

## UZASADNIENIE

wyroku Sądu Rejonowego w Jaśle z dnia 7 grudnia 2021 r.

Powódka J. Z. w pozwie przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W. domagała się zasądzenia kwoty 9.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 2.778,19 zł odszkodowania – wraz z odsetkami określonymi w pozwie i zwrotu kosztów procesu.

Uzasadniając powyższe żądania wskazała, że w dniu 27 listopada 2015 r. udała się do sąsiada S. Ż. (posiadacza ubezpieczenia OC rolników) celem oddania uprzednio pożyczonej drabiny. W oborze świeciło się światło, co wskazywało, że sąsiad znajduje się wewnątrz. Powódka zawołała go, po czym on wyszedł i razem wnieśli drabinę do obory. W trakcie zawieszania drabiny sąsiad zahaczył o krowę, w wyniku czego zwierzę spłoszyło się i kopnęło powódkę w lewą nogę, na skutek czego upadła na ziemię, doznając urazu. Z upływem dni noga coraz bardziej bolała powódkę, stała się opuchnięta, w związku z czym powódka udała się do lekarza. Po wykonaniu badań okazało się, że doznała obrzęku ciastowatego podudzia lewego, krwiaka podskórnego w okolicy stawu skokowego. W związku z doznany urazem powódka była hospitalizowana w dniach 17-21 grudnia 2021 r. Otrzymała też leczenie ortopedyczne. Z powodu utrzymującego się obrzęku ponownie zgłosiła się na (...) w J. w dniu 25.02.2016 r. Skutki urazu odczuwa do chwili obecnej – występuje ból i obrzęki, zaburzenia czucia, ograniczona sprawność chodu, trudności w klękaniu, chodzeniu po schodach i nierównej powierzchni. Otrzymała serię zabiegów fizjoterapeutycznych, które nie przyniosły poprawy.

W tej sytuacji odpowiedzialność za wynikłą szkodę zdaniem powódki ponosi ubezpieczyciel na podstawie art. 822 k.c. i 431 k.c. w zw. z art. 444 i 445 k.c. Cierpienie powódki wymaga – jej zdaniem – rekompensaty kwotą 9.000 zł. Powódka wskazuje, że w związku z leczeniem poniosła wydatki na zakup leków, ortozy, konsultacji ortopedycznej (1.059,79 zł) oraz wydatki na dojazdy do placówek medycznych, przejeżdżając co najmniej 1.716 km (1.718, 40 zł).

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenia na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu.

Pozwany przyznał, że w przedmiocie ww. szkody przeprowadził stosowane postępowanie likwidacyjne, w wyniku czego odmówił uznania swojej odpowiedzialności co do zasady. Zdaniem pozwanego, powódka nie wykazała okoliczności, o jakich mowa w art. 50 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...), tj. nie wykazała, aby szkoda powstała w związku z prowadzeniem gospodarstwa rolnego rolnika. Zdaniem pozwanego, skoro powódka dobrowolnie weszła do obory, w sytuacji, gdy jej pomoc w zawieszaniu drabiny nie była już rolnikowi potrzebna, to tym samym sama naraziła się na niebezpieczeństwo wypadku. Przyczyną szkody nie jest zachowanie rolnika.

Niezależnie od powyższego pozwany zakwestionował wysokość dochodzonego zadośćuczynienia, podnosząc, że doznany przez powódkę uraz nie przyniósł długotrwałych następstw w jej życiu i zdrowiu, wymagał co najwyżej krótkotrwałej farmakoterapii. Zakwestionował przy tym także konieczność poniesienia wydatków wyliczonych w pozwie jako kwota odszkodowania. Końcowo zarzucił, że powódka przyczyniła się do szkody. Skoro bowiem sama trudni się prowadzeniem gospodarstwa rolnego to powinna przewidywać, że podejście do krowy od tyłu grozi kopnięciem.

Pozwany ostatecznie przyznał fakt, że w dacie zdarzenia, S. Ż. objęty był ubezpieczeniem w zakresie odpowiedzialności cywilnej rolników

u pozwanego, chociaż na rozprawie 27.10.2021 r. kwestionował z tego tytułu legitymację czynną powódki (por. protokół rozprawy k. 152, korespondencja między pełnomocnikiem powódki, a pozwanym – k. 164 - 169).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

Powódka J. Z. zamieszkuje i prowadzi gospodarstwo rolne w K. gmina N., w sąsiedztwie gospodarstwa rolnego (...). Powódka od lat zajmuje się działalnością rolniczą, razem z mężem hoduje krowy, cielęta i inne zwierzęta hodowlane. Zajmuje się również uprawą gruntów o powierzchni powyżej 9 hektarów.

Podobnie S. Ż. od lat zajmuje się działalnością rolniczą, hoduje krowy, kury, uprawia grunty o powierzchni ponad 6 hektarów.

Z racji sąsiedztwa powódka z mężem i S. Ż. pomagają sobie wzajemnie w różnych pracach związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, np. świadcząc pomoc w pracach polowych lub pożyczając sprzęty rolnicze. W dniu 27.11.2015 r. powódka udała się do gospodarstwa rolnego (...) celem oddania mu drabiny, którą kilka dni wcześniej pożyczyła, aby znieść siano ze strychu. Drabina była metalowa i miała ok. 2,5 - 3 metrów długości. W tym czasie sąsiad przebywał w oborze, gdzie zajmował się wyrzucaniem obornika. Powódka, widząc zapalone światło w oborze weszła do środka. Będąc w środku, zawołała sąsiada, aby odebrał od niej drabinę.

W trakcie przekazywania drabiny S. Ż. doszło do potrącenia drabiną stojącej w oborze krowy, która spłoszyła się i kopnęła powódkę w lewe kolano.

Miejscem przeznaczonym do przechowywania drabiny w gospodarstwie (...) była z reguły stodoła, do której prowadziły szerokie wrota. Te były jednak zamknięte w chwili nadejścia powódki z drabiną. Do stodoły prowadziły nadto drugie przejście, przez oborę, było ono jednak węższe, a z uwagi na przebywające w oborze zwierzęta, w tym dwie krowy, było niepraktyczne, aby używać tego przejścia do takich czynności jak wnoszenie kilkumetrowej drabiny. S. Ż., nie zważając jednak na te warunki, nie zaproponował pomocy powódki, która za nim ruszyła z chęcią podtrzymywania drabiny przy wnoszeniu. W efekcie, przemieszczając drabinę w bezpośredniej bliskości od stanowiska krów, jedna z nich została szturchnięta tą drabiną.

Na skutek kopnięcia w kolano powódka upadła na ziemię. Od razu zaczęła odczuwać silny ból, przez chwilę siedziała w oborze na stołku, ale po chwili uznała, że dojdzie jakoś do domu i że ból przejdzie. Ból jednak z czasem narastał, a kolano zaczęło puchnąć.

Powódka zgłosiła się na Szpitalny Oddział Ratunkowy Szpitala (...) w J. w dniu 3 grudnia 2015 r. W badaniu stwierdzono obrzęk ciastowaty podudzia lewego, w okolicy stawu skokowego opadnięty krwiak podskórny, bolesność łydki. Została wypisana do domu z zaleceniem kontroli w poradni ortopedycznej, chodzenia o kulach i stosowania leków, m.in. zapisano jej zastrzyki przeciwzakrzepowe

(dowód: zeznania świadka A. Z. – k. 81/2 - 83, zeznania świadka M. Z. – k. 83 - 84, zeznania świadka S. Ż. – k. 142 - 143, przesłuchanie powódki J. Z. – k. 150 - 152, kserokopia karty informacyjnej leczenia szpitalnego Szpitala (...) w J. – k. 32).

Po pewnym czasie powódka ponownie znalazła się w szpitalu z uwagi na pogorszenie wyników krwi. W szpitalu przebywała od 17 do 21 grudnia 2015 r. Z powodu utrzymującego się obrzęku i bólu łydki lewej z podejrzeniem zakrzepicy żył głębokich była ponownie hospitalizowana w dniu 25.02.2016 r. Powódka kontynuowała leczenie w poradni urazowo – ortopedycznej i rehabilitacyjnej. Otrzymała w sumie 12 serii zabiegów rehabilitacji, na które była dowożona do O.. W dniu 28 grudnia 2016 r. miała wykonane badanie MR podudzia lewego, a w dniu 22.02.2020 r. – stawu kolanowego lewego (dowód: kserokopia karty informacyjnej leczenia szpitalnego Szpitala (...) w J. – k. 32, 36, 37, wynik badania USG – k. 33, 38, wynik badania RTG – k. 34, skierowanie do poradni urazowo – ortopedycznej – k. 33, historia choroby pacjenta z Poradni O. -Traumatologicznej w J. – k. 39 - 42, wynik badania MR z 28.12.2016 r. – k. 43 - 44, kserokopie zaświadczeń SPZOZ w O. o odbytych zabiegach fizjoterapii – k. 20 - 23, 25, 40 - 41).

W następstwie przebytego urazu powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 5 %. Powódka odczuwała narastające dolegliwości bólowe przez kilka dni po urazie, w szczytowym okresie znacznie nasilone. W wyniku podjętego leczenia dolegliwości te z czasem zmniejszały się, trwały ok. 8 tygodni. Obecnie mają charakter niestały i zmienne nasilenie.

Powódka nie zakończyła leczenia, ale obecnie leczy się nie w związku z przeżytym urazem podudzia lewego, lecz z powodu zmian zwyrodnieniowych stawu kolanowego lewego. Powódka wymagała pomocy innych osób przez ok. 6 tygodni od wypadku, w wymiarze ok. 1 godziny dziennie. Spowodowane to było dolegliwościami bólowymi podudzia lewego i ograniczeniem możliwości chodzenia. Ewentualne przyszłe

następstwa urazu to nawracające obrzęki i bóle podudzia lewego. Przed wypadkiem powódka nie leczyła się na żadne dolegliwości w zakresie układu ruchu, w szczególności w lewej nodze.

Powódka miała doświadczenie w obchodzeniu się z krowami, gdyż miała styczność z tymi zwierzętami praktycznie od dziecka i w swoim gospodarstwie także od wielu lat zajmowała się ich hodowlą.

Po urazie nogi powódka przez kilka tygodni nie mogła wykonywać praktycznie żadnych prac w gospodarstwie z uwagi na obrzęk nogi i ból przy chodzeniu. Nie mogła również wykonywać zwykłych czynności związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego, takich jak przygotowywanie posiłków, sprzątanie, czy związanych z toaletą. W czynnościach tych musiała korzystać z pomocy córki. Pomoc córki konieczna była również w dowożeniu powódki do placówek medycznych, w szczególności na zabiegi rehabilitacji. M. Z. towarzyszyła matce dowożąc ją nie tylko na zabiegi rehabilitacji, ale również na badania, w tym także do R. i G., gdzie miała wykonywany rezonans. Niekiedy powódka była wożona przez męża A. Z.. W toku leczenia powódka łącznie przebyła ok. 2.056 km. Przejazdy wykonywano prywatnym samochodem osobowym V. (...) (dowód: opinia biegłego ortopedy W. S. z 24.11.2020 r. – k. 95, zeznania świadka A. Z. – k. 81/2 - 83, zeznania świadka M. Z. – k. 83 - 84, przesłuchanie powódki – k. 150 - 152, kserokopia dowodu rejestracyjnego – k. 50 - 51, zestawienie przejazdów w pozwie – k. 16).

W związku z doznanym urazem powódka dokonała zakupu leków oraz ortozy stawu skokowego, a nadto poniosła wydatki na badania rezonansu magnetycznego i konsultacji ortopedycznej. Łącznie wydatki te wyniosły 1.019,89 zł (dowód: kserokopie faktur i paragonów – k. 52 - 64). Koszty te, za wyjątkiem wydatku na zakup preparatu S. (...) i Olimp C. F. Forte (39,90 zł), które były wskazane w leczeniu anemii z niedoboru żelaza, pozostają w związku z doznanym urazem nogi (dowód: opinia biegłego ortopedy W. S. z 24.11.2020 r. – k. 95).

Powódka dokonała zgłoszenia szkody pozwanemu w dniu 16.02.2017 r. Decyzją z 10 marca 2017 r. pozwany poinformował powódkę, że nie widzi podstaw do wypłaty jakiegokolwiek świadczenia, wskazując, że przenoszenie drabiny, w trakcie którego doszło do wypadku nie pozostaje w związku z prowadzeniem działalności rolniczej przez sprawcę szkody. Pozwany podtrzymał swoje stanowisko w dalszych pismach, stanowiących odpowiedź na wniosek powódki o ponowne rozpatrzenie jej sprawy (dowód: zgłoszenie szkody - pismo z 16.02.2017 – k. 26 - 28, pismo (...) z 16.02.2017 – k. 29, decyzja (...) S.A. z 10.03.2017 r. – k. 31, wniosek powódki – k. 46 - 48, akta szkody – k. 76, decyzja (...) S.A. z 30.10.2017 r. – k. 49).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych wyżej dowodów. Prawdziwość zgromadzonych w sprawie dokumentów urzędowych i prywatnych nie była przedmiotem zarzutów stron, a także nie wzbudziła wątpliwości Sądu.

Ustalając zakres obrażeń, jakich doznała powódka w wyniku opisanego powyższej wypadku, jak też aktualnie odczuwanych przez nią dolegliwości zdrowotnych, Sąd oparł się na dokumentacji medycznej zgromadzonej w aktach sprawy oraz opinii biegłego lekarza ortopedy. Opinie biegłego Sąd uznał za pełnowartościowe źródło dowodowe, zważając, że wnioski płynące z opinii przedstawione są klarownie i logicznie wynikają z przyjętych podstaw. Sąd nie dopatrywał się błędów logicznych, niezgodności z życiowym doświadczeniem bądź też niespójności z pozostałym materiałem dowodowym. Strony również nie wniosły do niej zarzutów.

W zakresie okoliczności faktycznych wypadku, rodzaju, długotrwałości, intensywności cierpień powódki oraz zmiany trybu jej życia spowodowanej wypadkiem, Sąd uwzględnił zeznania świadków i wyjaśnienia samej powódki. Były one zasadniczo zgodne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Sąd miał jednak na uwadze, że zeznania świadka S. Ż. i powódki były rozbieżne w zakresie, w jakim opisywali oni sam moment spłoszenia krowy – powódka podawała, że nastąpiło to na skutek potrącenia zwierzęcia drabiną przez S. Ż., a ten podawał odwrotnie, że to powódka musiała niechcący zawadzić drabiną krowę. Jak wiadomo, powódka i świadek byli jedynymi osobami uczestniczącymi w tej sytuacji, stąd nie jest możliwe ostateczne zweryfikowanie tej okoliczności. Ogół okoliczności towarzyszących czynności przekazania drabiny nakazywała jednak przyjąć, że przyczyną szkody było zachowanie

rolnika, który lekkomyślnie przyjął pomoc powódki we wnoszeniu drabiny do stodoły przez ciasną oborę, mimo, iż jako gospodarz obory znał panujące w niej warunki.

Sąd zważył, co następuje.

Powództwo w przeważającej mierze jest uzasadnione.

Zgodnie z art. 822 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony, a uprawniony do odszkodowania może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Stosownie do treści art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 2060), z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników przysługuje odszkodowanie, jeżeli rolnik, osoba pozostająca z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub osoba pracująca w jego gospodarstwie rolnym są obowiązani do odszkodowania za szkodę wyrządzoną w związku z posiadaniem gospodarstwa przez rolnika, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Sąd podniósł, iż ubezpieczenie to ma charakter akcesoryjny, a warunkiem odpowiedzialności ubezpieczyciela jest istnienie odpowiedzialności cywilnej osoby ubezpieczonej.

S. Ż., prowadzący gospodarstwo rolne w K., w obrębie którego powódka w dniu 27.11.2015 r. doznała urazu ciała, był w tym czasie ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej rolników w pozwanym zakładzie ubezpieczeń (dowód: korespondencja pomiędzy stronami - k. 164 - 167).

Spór dotyczył kwestii winy rolnika za spowodowanie szkody u powódki i związku zdarzenia wywołującego szkodę z posiadaniem gospodarstwa rolnego w rozumieniu art. 50 ust. 1 ustawy z 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Jak ustalono, szkoda, jakiej doznała powódka, była wynikiem kopnięcia jej przez krowę, jaką utrzymywał w ramach swojego gospodarstwa (...). Podstawą odpowiedzialności cywilnej ubezpieczonego jest artykuł 431 k.c., zgodnie z którym rolnik prowadzący hodowlę zwierząt odpowiada za szkody wyrządzone przez zwierzę, które chowa lub, którym się posługuje.

Osoba ponosząca odpowiedzialność na podstawie artykułu 431 § 1 k.c. odpowiada na zasadzie winy za czyn własny oraz na zasadzie ryzyka za zawinione czyny cudze, a mianowicie osób, za które ponosi odpowiedzialność. Jednocześnie przepis ten konstruuje wrzuszalne domniemanie winy, zarówno chowającego lub posługującego się zwierzęciem, jak i osób, za które ponosi on odpowiedzialność. Powołany przepis przewiduje możliwość uchylenia się od odpowiedzialności wyłącznie w przypadkach, gdy chowający lub posługujący się zwierzęciem wykaże, że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność nie ponoszą winy. Przepis 431 § 1 k.c. kreuje więc odpowiedzialność na zasadzie domniemania winy w nadzorze. Jest to wprawdzie domniemanie wrzuszalne, wszakże jego obalenie jest utrudnione (por. wyrok Sądu Najwyższego z 12 sierpnia 1999 r., sygn. akt I CKN 1232/98, Lex nr 527150).

Dowód braku winy dla wrzuszenia domniemania z artykułu 431 § 1 k.c. wymaga wykazania dochowania należytej staranności w nadzorze nad zwierzęciem, a więc dopełnienia obowiązków, jakie zależnie od konkretnej sytuacji spoczywały na chowającym lub posługującym się zwierzęciem.

Powyższa regulacja nakazuje przyjąć, że to pozwany winien wykazać, iż nadzór S. Ż. nad krową w momencie dopuszczenia powódki do udziału we wnoszeniu drabiny do stodoły przez oborę był staranny, a cała ta operacja była przeprowadzona z zachowaniem wszelkich należytych reguł ostrożności.

Temu obowiązkowi pozwany w toku postępowanie nie sprostał. Nie zaoferował na tą okoliczność żadnych dowodów, ograniczając się do głośownego zaprzeczenia winy rolnika. Powódka wniosła natomiast o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka w osobie S. Ż., właściciela krowy, który wyrządził szkodę. Opisany przez świadka przebieg zdarzenia, wcale nie prowadzi do ekskulpacji winy rolnika, ale wręcz wskazuje na jego winę w nadzorze nad zwierzęciem, tj. winę w postaci lekkomyślności.

Z zeznań świadka jasno wynika, że miejscem przeznaczonym na przechowywanie drabiny była stodoła, do której prowadziły szerokie drzwi, umożliwiające swobodne wnoszenie sprzętów. Z tego wejścia rolnik jednak nie skorzystał do wniesienia drabiny. Przejście do stodoły prowadzące przez oborę było natomiast wąskie i w przypadku wnoszenia drabiny wymagało ostrego skręcenia

w bezpośredniej bliskości do stanowiska, w którym znajdowały się krowy.

Zdaniem Sądu, to rolnik zatem, jako gospodarz, najlepiej znający warunki przestrzenne w oborze powinien był jasno zakomunikować powódce, aby pozostawiła drabinę na zewnątrz, a nie odbierać drabinę wewnątrz obory i co więcej - przyjmować od powódki pomoc przy wnoszeniu przez oborę. Zdaniem Sądu, nie można zarzucić w tym zakresie powódce, że to ona ponosi winę za zaistniałą szkodę, albowiem zważyć należy, że cała sytuacja miała miejsce w stosunkach wiejskich, między najbliższymi sąsiadami, gdzie wzajemna pomoc jest odruchem bardzo częstym.

Naturalnym, zatem w ocenie Sądu było, że powódka widząc, że S. Ż. zamierza odwieść drabinę w stodołę, odruchowo ruszyła mu

z pomocą, podtrzymując drabinę na drugim jej końcu. Gdyby rolnik nie przyjął tej asekuracji, kazał powódce odejść, to spłoszone zwierzę nikogo by nie zraniło.

Nietrafiona jest argumentacja strony pozwanej, że to powódka jako osoba doświadczona w postępowaniu z krowami winna jest zaistniałej szkody. Logicznym jest, że skoro powódka od kilkudziesięciu lat obchodzi się z krowami nie było dla niej rzeczą nadzwyczajną wejść do obory, gdzie znajdowały się krowy S. Ż.. Nie ma podstaw, aby to powódce przypisać konsekwencje zachowania się zwierzęcia, albowiem to S. Ż. był osobą chowającą zwierzę i na skutek działania wynikającego z popędu zwierzęcia doszło do wypadku w wyniku, którego powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu.

W tych okolicznościach Sąd nie podzielił zarzutów strony pozwanej

i przyjął, że rolnik na podstawie art. 431 § 1 k.c. ponosił odpowiedzialność za szkodę, jakiej doznała powódka na skutek zdarzenia z 27 listopada 2015 r.

W konsekwencji odpowiedzialność zastępczą za tą szkodę, na podstawie art. 50 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych, ponosił również pozwany ubezpieczyciel.

Co się zaś tyczy związku szkody z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, wskazać należy na treść art. 50 ust. 1 ustawy z 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, gdzie pojęcie szkody i związku przyczynowego wyrażone zostało w sformułowaniu "szkoda związana

z posiadaniem gospodarstwa rolnego". Należy je zatem rozumieć jako szkodę wynikającą lub związaną z czynnościami wchodzącymi w zakres prowadzonej działalności rolniczej, ale i samego posiadania gospodarstwa rolnego. W licznych orzeczeniach wskazuje się, że wprowadzenie w art. 50 ust. 1 ustawy odmiennego od przyjmowanego wcześniej kryterium funkcjonalnego i powiązanie go

z posiadaniem gospodarstwa rolnego wskazuje na szersze ujęcie zakresu odpowiedzialności z tytułu ubezpieczenia OC. Związek z posiadaniem jest bowiem pojęciem obejmującym swoim zakresem nie tylko skutki zdarzeń związanych z prowadzeniem gospodarstwa, czyli skutki działań rolnika, lecz także jego zaniechań; poza tym wskazuje na związek z poszczególnymi składnikami gospodarstwa rolnego. Odpowiedzialność ubezpieczyciela obejmująca szkodę powstałą "w związku z posiadaniem gospodarstwa rolnego" nie zależy więc od wystąpienia zdarzenia powodującego szkodę (krzywdę) jedynie w przestrzennych granicach gospodarstwa rolnego objętego ubezpieczeniem OC; decydujące

znaczenie ma funkcjonalne powiązanie takiego zdarzenia z posiadaniem gospodarstwa rolnego (m.in. wyrok SA w Warszawie

z 26 września 2018 r. VI ACa 384/17). Przesłanki ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolnika (na zasadzie ryzyka i winy) wymagają powiązania funkcjonalnego czynności wyrządzającej szkodę z posiadaniem gospodarstwa rolnego. Są to czynności w postaci zasiewów, zbioru zbóż i roślin oraz związane z hodowlą zwierząt przeznaczonych na ubój, ale także wszystkie te czynności, które wiążą się z przetwarzaniem płodów rolnych (zbóż, roślin czy hodowanych zwierząt), w tym także na użytek własny czy członków rodziny lub znajomych. Warunkiem zakwalifikowania tych czynności do rodzących odpowiedzialność ubezpieczeniową nie jest nakierowanie ich na uzyskanie zysku. Mogą to być zatem także takie czynności gospodarskie, które nie przynoszą korzyści finansowych, a jedynym ich celem jest zaspokajanie własnych potrzeb żywieniowych rolników lub potrzeb ich rodziny czy znajomych (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 28 lutego 2019 I ACa 779/17 r. LEX nr 2635186).

Mając na uwadze wprowadzone regulacje i ugruntowane w tym zakresie stanowisko sądów powszechnych, nie budziło wątpliwości Sądu, że szkoda jaka miała miejsce w niniejszej sprawie nie dotyczy żadnej innej aktywności rolnika, jak posiadanie gospodarstwa rolnego. Szkoda miała miejsce w obrębie gospodarstwa rolnego rolnika i w trakcie wykonywania czynności nierozzerwalnie wpisanych w prowadzenie gospodarstwa rolnego, tj. czynności związanych z utrzymywaniem sprzętów rolniczych i zwierząt. W tym stanie rzeczy zostały spełnione wszelkie przesłanki przejścia odpowiedzialności za rolnika przez stronę pozwaną na podstawie art. 50 ustawy.

Osoba, która na skutek wystąpienia danego zdarzenia poniosła szkodę może dochodzić od sprawcy odszkodowania, zadośćuczynienia oraz renty. Mianowicie zgodnie z art. 444 § 1 i § 2 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki

z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty.

Zgodnie z treścią art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 k.c. sąd uprawniony jest do przyznania poszkodowanemu w sytuacji, w której doszło do uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (zadośćuczynienie).

Przesłanką wymaganą do przyjęcia odpowiedzialności deliktowej poza wystąpieniem zdarzenia jest zaistnienie szkody powstałej w jej wyniku. Przez szkodę rozumie się nie tylko szkodę majątkową, ale także i szkodę niematerialną. Postacią szkody majątkowej jest także tzw. szkoda na osobie. Polega ona na takim naruszeniu dóbr osobistych określonej osoby, w następstwie którego dochodzi obok lub wespół z wyrządzeniem krzywdy w sposób pośredni do negatywnych następstw w majątku tej osoby. Z reguły ze szkodą na osobie mamy do czynienia, gdy w następstwie spowodowanego uszkodzenia ciała doszło do potrzeby pokrycia kosztów leczenia.

Na podstawie zgromadzonej dokumentacji medycznej i opinii biegłego lekarza ortopedy Sąd ustalił, że powódka doznała szkody na osobie w postaci trwałego uszczerbku na zdrowiu, a w dalszej konsekwencji krzywdy w rozumieniu art. 445 § 1 k.c.

Sąd rozpoznając niniejszą sprawę wziął pod uwagę fakt, że przed zdarzeniem powódka nie leczyła się, ani nie uskarżała na żadne dolegliwości kończyn dolnych, co pozwalało jej bez trudności wykonywać wszystkie prace w gospodarstwie rolnym, które od lat prowadzi. Istotny był także rozmiar dolegliwości towarzyszących obrażeniu ciała doznanemu przez powódkę oraz okres ich występowania. Wskazać należy, że powódka od chwili zdarzenia przez kilka tygodni miała trudności w chodzeniu, musiała korzystać z pomocy innych osób. Zmagała się z silnym bólem, musiała przyjmować leki przeciwbólowe, stosować maści, a nawet zastrzyki. Z uwagi na utrzymujący się ból i opuchliznę zmuszona była podjąć leczenie u specjalisty ortopedy, a następnie spędzać czas na wizytach kontrolnych, badaniach i rehabilitacji. W związku z urazem kolana odbyła aż 12 serii zabiegów rehabilitacji. Powódka nadal odczuwa dolegliwości związane z bólem stawu kolanowego, a noga czasami puchnie.

Mając na uwadze powyższe, Sąd przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia wziął pod uwagę zarówno wielkość i charakter doznanego urazu, okres leczenia, skutki w postaci ograniczeń ruchowych, jak również skutki jakie wiązały się z koniecznością ograniczenia aktywności fizycznej powódki w zakresie prac gospodarczych.

Zważywszy na wszystkie wymienione okoliczności, zasądzono od pozwanego na rzecz powódki, na podstawie art. 445 § 1 k.c. w zw. z wyżej powołanymi przepisami, kwotę 9.000 zł, uznając ją za adekwatną do całokształtu krzywdy powódki spowodowanej zaistniałym zdarzeniem. O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. zasądzając je od dnia 17.03.2017 r. tj. daty po upływie 30 dni od zgłoszenia żądania zapłaty.

Odnosząc się do roszczenia w zakresie odszkodowania należy odwołać się do art. 444 § 1 i 2 k.c. Zgodnie z ugruntowanym w orzecznictwie poglądem odszkodowanie przewidziane w tym przepisie obejmuje wszelkie wydatki pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, jeżeli są konieczne i celowe (por. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 16 stycznia 1981 r., I CR 455/80, OSPiKA 1981, poz. 223).

Na zasądzoną na rzecz powódki kwotę odszkodowania ( 2.738,29 zł) składa się:

1. refundacja kosztów poniesionych na leczenie w kwocie 1.019,89 zł.

Obejmuje ona wydatki na zakup leków i ortozy ortopedycznej – 393.89 zł, zakup podkolanówek medycznych – 26 zł, koszt badania rezonansu magnetycznego – 350 zł, wizyta u ortopedy – 250 zł.

Mając na uwadze aktualne realia dostępności do lekarzy specjalistów w ramach powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego, w szczególności w zakresie ortopedii, nie można zarzucić powódce niecelowości skorzystania z prywatnej konsultacji ortopedycznej, jak również wykonania odpłatnego badania MR. Celowość poniesionych wydatków potwierdza opinia biegłego ortopedy (k. 95), a fakt ich poniesienia został udowodniony załączonymi paragonami i fakturami. Wyjątek dotyczy leków związanych z leczeniem anemii, jako niepozostających w związku przyczynowo – skutkowym z wypadkiem, które to wydatki nie zostały uwzględnione, a powództwo w tym zakresie podlegało oddaleniu (39,90 zł).

2. refundacja kosztów dojazdów do placówek medycznych – 1.718,40 zł

W tym zakresie Sąd uznał za wiarygodne i odpowiadające rzeczywistemu rozmiarowi szkody wyliczenie przedstawione w pozwie. Powódka dochodziła

z tego tytułu kwoty 1.718,40 zł (2.056 km × 0,8358 zł) i zdaniem Sądu była ona w pełni zasadna. Przejazdy w przeważającej mierze odbywały się celem dowiezienia powódki na zabiegi rehabilitacji do O. oraz do N., co wiązało się każdorazowo z pokonaniem trasy 20 km (O.) lub 14 km (N.). Częstotliwość przejazdów przedstawiona w pozwie została udokumentowana stosownymi zaświadczeniami z placówek, gdzie powódka odbywała zabiegi, a także wizyty i badania, co pozwalało przyjąć, że łącznie pokonana trasa opiewa na 2.056 km. Pozwany nie kwestionował ilości przejechanych km. Przejazdy były wykonywane samochodem osobowym V. (...).

Wysokość tego wydatku została obliczona w oparciu o rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów i używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy (Dz. U. z 2002 r. Nr 27, poz. 271 z późn. zm.). Wskazać trzeba, że zgodnie z art. 322 k.p.c., jeżeli w sprawie o naprawienie szkody sąd uzna, że ścisłe udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Ustalenie rzeczywistej wysokości kosztów przejazdu, a tym samym ścisłej wysokości szkody, jest w niniejszej sprawie niemożliwe.



Sąd miał tu na względzie, że powyższe przepisy rozporządzenia mają zastosowanie przy dokonywaniu wyliczeń zwrotu kosztów używania przez pracownika pojazdów do celów służbowych, niemniej wspomniana stawka, jako najbardziej miarodajna i obiektywna, jest powszechnie stosowana także

w relacjach np. między przedsiębiorcami. Uwzględnia ona bowiem szereg kosztów związanych z eksploatacją pojazdu mechanicznego, w szczególności zakup paliwa i innych płynów niezbędnych do funkcjonowania pojazdu.

Z powyższych względów uznać należy, że podana przez powódkę stawka 0,8358 zł/km nie jest zawyżona i może stanowić podstawę wyliczenia należnego jej odszkodowania. W związku z powyższym na poczet należnego powódce odszkodowania składa się także kwota 1.718,40 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu.

O odsetkach od odszkodowania orzeczono na podstawie art. 481 § 1 k.c.

O kosztach postępowania orzeczono zgodnie z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasądzając od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3.600 złotych z tytułu wynagrodzenia pełnomocnika, wg stawki określonej zgodnie z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2015 poz. 1800 z późn. zm.), uznając przy tym brak podstaw do różnicowania wysokości wynagrodzenia pełnomocnika świadczącego pomoc prawną z urzędu, a wynagrodzenia pełnomocnika z wyboru.

Na podstawie art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 98 k.p.c. - uwzględniając stopień w jakim pozwany przegrał sprawę – nakazano mu, aby uiścił na Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Jaśle kwotę 421,07 zł tytułem zwrotu wydatków na opinię biegłego oraz kwotę 750 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu od obowiązku uiszczenia, której powódka była zwolniona.